

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2015r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke (spr.)

Protokolant : st. prot. sęd. Joanna Kurkowiak

przy udziale oskarżyciela -

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2015 r.

sprawy **K. B.**,

obwinionego z art. 86 §1 k.w.,

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Grodzisku W.. z dnia 4 lipca 2014 r., sygn. akt II W 82/14,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Grodzisku W.. do ponownego rozpoznania.

Piotr Gerke

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 lipca 2014 r., sygn.. akt II W 82/14, Sąd Rejonowy w Grodzisku W.. uznał **K. B.** za winnego tego, że w dniu 10.02.2014 roku o godzinie 10:25 na skrzyżowaniu o ruchu okrężnym ulic (...) - Z. w miejscowości G. W.. gmina G. W.. województwo (...) kierując samochodem osobowym marki A. o nr rej. (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że po wjechaniu na opisane skrzyżowanie z ulicy (...) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu znajdującemu się na skrzyżowaniu kierującemu samochodem marki M. o nr rej. (...), który wykonywał manewr skrętu w ulicę (...), przez co doprowadził do bocznego zderzenia się pojazdów – tj. wykroczenia z art. 86§1 k.w. i za to na podstawie art. 86§1 k.w. w zw. z art. 24§1 i 3 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300,- zł, obciążając też obwinionego kosztami postępowania.

Apelację od tego wyroku wywiódł **obwiniony**, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to w artykułach:

- 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. przez dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a to przez przyjęcie, że obwiniony K. B. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu w sytuacji, gdy to obwinionemu K. B. nie ustąpiono pierwszeństwa przejazdu, co miało istotny wpływ na wynik orzeczenia,

- 193§1 k.p.k. w zw. z art. 42§1 k.p.s.w. przez niezasięgnięcie opinii biegłego, mimo że rozstrzygnięcie sprawy wymagało wiadomości specjalnych, co miało wpływ na treść orzeczenia,

- 170§1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 39§2 k.p.s.w. przez uznanie, że wniosek dowodowy obrońcy obwinionego o przesłuchanie w charakterze świadków funkcjonariuszy Policji obecnych na miejscu zdarzenia w sposób oczywisty zmierzał do przedłużenia postępowania.

Apelujący postawił też zarzut błędu w ustaleniach stanu faktycznego przyjętego za podstawę wydania zaskarżonego orzeczenia, polegający na oparciu ustaleń wyłącznie na zeznaniach świadków W. B. i M. P., którym sąd bezzasadnie dał wiarę co do winy obwinionego, mający istotny wpływ na treść wydanego wyroku, tj. przyjęcie przez sąd, że obwiniony wjechał z nadmierną prędkością oraz że wjechał na skrzyżowanie, gdy znajdował się już na nim samochód M. nr rej. (...), podczas gdy materiał dowodowy zebrany w postępowaniu, taki, jak np. wyjaśnienia obwinionego, dokumentacja fotograficzna, uszkodzenia samochodów uczestniczących w kolizji wskazują, że to kierujący samochodem M. nr rej. (...) nie ustąpił obwinionemu pierwszeństwa przejazdu.

Ponosząc te zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania lub uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania, a także o zasądzenie na rzecz obwinionego kosztów postępowania przed Sądem II instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna.

Zadaniem Sądu meriti w niniejszej sprawie było rozstrzygnięcie, która z dwóch wersji zdarzeń odzwierciedla prawdziwy przebieg wypadków na rondzie w G. W.. w dniu 10 lutego 2014 r.:

- wersja pokrzywdzonego, iż znajdował się w ruchu na tym skrzyżowaniu i opuszczał już je, zjeżdżając w ul. (...), gdy został uderzony przez samochód obwinionego (k. 9v),

czy

- wersja obwinionego, iż wjechał na puste rondo, a wówczas zauważył pojazd pokrzywdzonego nadjeżdżający z prawej strony, który nie ustąpił mu pierwszeństwa i zmusił do gwałtownego hamowania, które jednak nie zapobiegło kolizji (k. 16).

Uznając za wykazaną prawdziwość wersji pierwszej, Sąd Rejonowy – jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia – oparł się na zeznaniach kierującego M. W. B., a także pasażera M. – M. P., jak również zabezpieczonej dokumentacji fotograficznej, którą ocenił samodzielnie z odwołaniem się do kryterium doświadczenia „nawet przeciętnego kierowcy” (str. 3 – k. 51 akt).

Aby powyższa ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy zasługiwała na ochronę jako ocena swobodna, a nie dowolna, musi ona odpowiadać kryteriom wskazanym w art. 7 k.p.k. (stosowanym także w procedurze wykroczeniowej zgodnie z art. 8 k.p.s.w.). Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 listopada 1990 r., WRN 149/90, OSNKW 1991/7-9/41, dzieje się tak wtedy, gdy przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy – i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy;
- 2) stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego;
- 3) jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - argumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Oceniając w kontekście tych uwag i zgłoszonych przez apelującego zarzutów sposób rozumowania Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie, stwierdzić należało, iż ocena zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie odpowiadała niestety żadnemu ze wskazanych kryteriów. Stwierdzić bowiem trzeba, co następuje:

1) ocena zeznań świadków B. i P. jest niezwykle skrótowa i nie sposób odmówić słuszności zastrzeżeniom co do jej przeprowadzenia wyrażonym w apelacji, i tak:

- brak jakiegokolwiek krytycznej refleksji Sądu nad przyznaniem przez świadka B. faktem, iż początkowo przyjął on na siebie odpowiedzialność za kolizję, a dopiero potem zmienił zdanie – w szczególności trudno nie zgodzić się z apelującym, iż proste tłumaczenie tego pierwszego przyznania się do winy szokiem czy emocjami wydaje się mało przekonujące,

- brak jakichkolwiek szerszych rozważań Sądu na temat samodzielności relacji świadka P. (słusznie zaakcentowane w apelacji fragmenty wypowiedzi wskazujące na bardzo duże utożsamianie się świadka z pokrzywdzonym) oraz możliwych powiązań świadka z pokrzywdzonym (np. ekonomicznych), które nakazywałyby ostrożną ocenę jego relacji,

2) ocena zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego dokonana została przez Sąd z uwzględnieniem zebranej w sprawie dokumentacji, jednak jej analiza jest nie tylko wybiórcza, ale nie wytrzymuje też konfrontacji z zasadami doświadczenia życiowego, a przede wszystkim – wymaga znacznie większych kwalifikacji, niż tylko wiedza dostępna przeciętnemu użytkownikowi dróg, i tak:

- dokumentacja podlegająca ocenie Sądu była fragmentaryczna, ograniczając się do mapki geodezyjnej (k. 18), ogólnikowych protokołów oględzin pojazdów (k. 5-6) oraz skąpej dokumentacji fotograficznej dostarczonej przez samego obwinionego (k. 39-41 w zw. z k. 43v). Wprawdzie w pisemnym uzasadnieniu na str. 3 (k. 51 akt) mowa o jeszcze innych dokumentach w postaci dwóch szkiców miejsca kolizji, jednak bez wskazania kart i szczegółowego omówienia, jest więc to zapewne omyłka Sądu Rejonowego, który nie dysponował takimi dokumentami,

- z tej mało imponującej dokumentacji Sąd tak naprawdę skupia się tylko na zobrazowaniu śladów hamowania auta obwinionego, wyciągając z ich analizy wzrokowej dość daleko idący wniosek, iż obwiniony poruszał się ze znaczną prędkością. Sąd nie odnosi się jednak do wyjaśnień obwinionego, iż ślady te być może wcale nie są śladami blokowania kół – „wyjeżdżałem z ulicy gruntowej, na której zawsze jest piach czy szrut, zostaje ona na kołach, odbija się (...) po paru minutach tych śladów hamowania już nie było, nie były to głębokie ślady hamowania gumy, tylko tak jak mówiłem wcześniej” (k. 43v),

- Sąd Rejonowy utrzymuje, iż analizie podał uszkodzenia obydwu pojazdów zobrazowane w dokumentacji, wnioskując, na tej podstawie: „powyższe ślady wskazują jednoznacznie, że pojazd obwinionego wjeżdżając na rondo z ul. (...) poruszał się do momentu kolizji po linii prostej, zaś do zderzenia obu pojazdów doszło pod bardzo małym kątem, gdy samochód kierowany przez świadka B. zaczynał już zjeżdżać z ronda” (str. 4 - k. 51v). Nie sposób jednak nie zgodzić się z apelującym, iż to ostatnie stwierdzenie musi zdumiewać, gdy się uwzględni powszechnie dostępne (choćby w usłudze (...)) wizualizacje istotnego dla sprawy ronda, ale i mapkę dostępną w aktach sprawy – jeśli pokrzywdzony, jak utrzymuje, został uderzony, gdy był już na zjeździe z ronda w (...) („byłem już częścią na ul. (...), kiedy dokonano uderzenia w mój samochód” – k. 44), to uwzględniając choćby rozmiary jego pojazdu (7 m) oraz bardzo ostry kąt skrętu w prawo, jaki musiał wykonać, nie sposób bez zastrzeżeń przejść do porządku nad tym, iż posiada on uszkodzenia wyłącznie z lewej strony pojazdu (nie ujawniono żadnych uszkodzeń z tyłu).

Tak zebrany i oceniony materiał dowodowy wbrew twierdzeniom Sądu Rejonowego nie pozwala więc na prawidłowe ustalenie stanu faktycznego w sprawie, a w konsekwencji – potwierdzenie lub odrzucenie linii obrony obwinionego. W jego świetle przede wszystkim – co trzeba z całą stanowczością podkreślić – istnieje wciąż wątpliwość co do miejsca, w którym doszło do kontaktu obydwu pojazdów: z materiału osobowego w postaci zeznań świadków wynika, że miało to mieć miejsce już przy opuszczaniu ronda przez auto dostawcze, podczas gdy wyjaśnienia obwinionego oraz – przynajmniej częściowo – dostarczone zdjęcia wskazują raczej, iż miało to miejsce wcześniej.

Oprócz analizy śladów stanowiących ślady hamowania lub ślady toczenia się pojazdu obwinionego, zobrazowanych na zdjęciu, konieczne jest też szersze porównanie śladów uszkodzeń obydwu pojazdów, które winno dać odpowiedź na pytanie, jakie było położenie pojazdów względem siebie w momencie ich kontaktu – to z kolei powinno pozwolić

na kateryczne ustalenie, gdzie do niego doszło, zaś z tego można już będzie prosto wywnioskować, czy prawdziwa jest wersja o zajechaniu drogi obwinionemu przez pokrzywdzonego, czy może jednak wersja o najechaniu przez obwinionego na poruszającego się po rondzie pokrzywdzonego. Analiza czasowo-przestrzenna zdarzenia pozwoli też bardziej precyzyjnie ocenić zeznania świadków – osób poruszających się autem dostawczym (znajomość miejsca, w którym znajdowało się auto pokrzywdzonego w chwili powstania zagrożenia, pozwoli na ustalenie, co w ogóle wówczas mogli widzieć świadkowie).

Rację ma apelujący, wskazując, iż dokonanie takiej analizy wymaga wiadomości specjalnych i dlatego w sprawie konieczne jest powołanie biegłego w dziedzinie rekonstrukcji wypadków drogowych. Aby jednak mógł on prawidłowo wykonać swoją pracę, konieczne jest podjęcie przez Sąd próby uzupełnienia dokumentacji w sprawie – przede wszystkim poprzez zwrócenie się do ubezpieczycieli obydwu pojazdów biorących udział w kolizji (niezbędne dane znajdują się w notatce na k. 2) o nadesłanie akt szkodowych w związku ze zdarzeniem z 10.2.2014 r. Także zresztą pokrzywdzony twierdził, iż posiada dokumentację fotograficzną w związku ze zdarzeniem (k. 10).

Przeprowadzenie tych dowodów nie może być jednak zadaniem dla Sądu Odwoławczego, bowiem postępowania dowodowego w II instancji nie prowadzi się, gdy konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu sądowego w całości lub w znacznej części (arg. z art. 106a k.p.s.w.). Dlatego też ***zaskarżony wyrok należało uchylić i sprawę przekazać Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.***

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd winien uzupełnić dokumentację w sposób opisany dwa akapity wcześniej, a następnie – po przesłuchaniu obwinionego i świadków B. oraz P. – powołać biegłego w dziedzinie rekonstrukcji wypadków drogowych celem dokonania odtworzenia sposobu poruszania się pojazdów bezpośrednio przed kolizją oraz możliwie precyzyjnego ustalenia miejsca, w którym do niej doszło. Dalsze czynności w sprawie zależne będą od wniosków tej ekspertyzy.

Wbrew apelującemu Sąd Okręgowy nie formułuje natomiast pod adresem Sądu I instancji obowiązku przesłuchania w charakterze świadków funkcjonariuszy Policji obsługujących zdarzenie drogowe w dniu 10 lutego 2014 r. Zakres czynności, jakie sporządzali na miejscu policjanci, zobrazowany w notatce urzędowej na k. 1, wskazuje bowiem, iż nie mają oni żadnych własnych spostrzeżeń co do przebiegu zdarzenia, w szczególności zaś poza sprawdzeniem trzeźwości kierujących oraz skrótowym opisem pojazdów nie zabezpieczyli na miejscu żadnych istotnych dla sprawy śladów. Z uwagi zaś na znaną Sądowi z urzędu znaczną liczbę podobnych zdarzeń obsługiwanych w skali kraju przez policjantów jest bardzo mało prawdopodobne, by po roku od zdarzenia byli w stanie podać jakieś nowe istotne szczegóły – tym bardziej, iż zdarzenie nie charakteryzowało się przecież niczym nadzwyczajnym (np. dramatyzm przebiegu, rozmiar skutków, szczególne osoby uczestniczące w zdarzeniu lub niezwykle okoliczności mu towarzyszące etc.), tak więc – mówiąc potocznie – nie było szczególnie warte zapamiętania dla osób rutynowo stykających się z podobnymi incydentami. Policjanci zresztą nie widzieli przebiegu zdarzenia, tak więc mogą co najwyżej odtworzyć relacje jego uczestników, a te nie budzą przecież wątpliwości (w szczególności sam pokrzywdzony nie neguje, iż pierwotnie był gotów wziąć na siebie odpowiedzialność za kolizję, tak więc potwierdzanie tego przez świadków jest zbędne – art. 170§1 pkt 2 k.p.k.).

SSO Piotr Gerke